

Kult Serca Maryi istniał w Kościele już w XII w. Różnie się rozwijał i przybierał różnorodne formy. W XIX w. jedno z bractw poświęconych Niepokalanemu Sercu Maryi liczyło ponad 20 mln członków! Czemu zawdzięczało taką popularność?

O Sercu Maryi możemy przeczytać nawet w Piśmie Świętym. U ewangelisty Łukasza znajdziemy dwa fragmenty: „Lecz Maryja zachowywała wszystkie te sprawy i rozważała je w swoim sercu” (Łk 2, 19), „A Matka Jego chowała wiernie wszystkie te sprawy w swym sercu” (Łk 2, 51). † Ewangelista Łukasz, jak się przyjęło uważać, był lekarzem, rozumiał więc, jak ważnym organem dla człowieka jest serce. Wykorzystuje jednak ten wyraz zgodnie z hebrajską i chyba też ogólnoludzką tradycją jako pojęcie duchowe. Serce jest miejscem, gdzie człowiek gromadzi swoje duchowe i życiowe doświadczenie. Oczywiście, moglibyśmy się sprzeczać i mówić: nie, jest nim rozum, pamięć itd. Jednak nawet w naszym języku nie mówimy „rozum rozdziera smutek” lub „pamięć się trwoży”. Mówimy „serce się kraje”. I nie oznacza to dosłownie, że zaczęły się w nas pewne procesy biologiczne, tylko to, że martwimy się o konkretną sprawę lub osobę. W tym znaczeniu serce to my, to ja. Tak samo jest z Sercem Maryi. Jej Serce to Ona sama!

Jeśli porównamy wezwania różnych litanii, zauważymy dużą różnicę. Na przykład Litania Loretańska to hymn wysławiający Matkę Bożą, to zwrócenie się do Maryi Triumfatorce, Królowej Niebios. Litania do Niepokalanego Serca natomiast jest modlitwą w czasie zmartwień do Maryi ziemskiej, bliskiej i zrozumiałej dla zwykłego człowieka.

Kult Serca Maryi to próba wiernych przybliżyć Ją do siebie. Serce przypomina o człowieczeństwie, o tym, że Maryja jest realną osobą, która żyła, martwiła się, cierpiała.